GAZETA KRAKOWSKA

Nro 83.

Z KRAKOWA DNIA 14 PAZDZIERNIKA 1812 Roku WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 6. Października.

W skutku uchwały Rady Jen. Konfederacyi Jen. Królestwa Polskiego na dniu 24 Lipca r. b. zapadłey, zięła się znay-większą gorliwością Rada Ministrow wykonaniem wyrycia na marmurze wiekopomney odpowiedzi N. Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego daney Deputowanym od Konfederacyi Jen. na d. 11 Lipca w Wilnie. Podany proiekt w tey mierze przez W. Piotra Aignera, Członka Towarzystwa Królewskiego Przyiaciol Nauk, zyskał zatwierdzenie Rady Ministrow. Następuiąca odezwa JW. Zastępcy Ministra S. W. do Rady Jen. Konfederacyi naylepiey obiaśni okoliczność ninieyszą. Udzielaiąc iey powszechności nie możemy wstrzymać się od wynurzenia pochwały, na iaką gorliwość obywatelska W. Aignera słusznie zasługuie.

Minister Spraw Wewnętrznych do Rady Jen. Konfederacyi Królestwa Polskiego.

Upoważnionym będąc od Rady Ministrow do wykonania uchwały Rady Jen. Konfederacyi z dnia 24 Lipca r. b. maiącey w zamiarze uwiecznienie pamiątki dnia 11 Lipca, w którym Napoleon W. przedsięwzięcia skonfederowanego Narodu Polskiego pod swą potężną opiekę łaskawie przyiąć oświadczył, mam honor donieść Radzie Jeneralney, iż mieysce dla tak ważnego pomnika, stosownie do wzwyż nadmienioney uchwały w Izbie Senatu naprzeciw tronu oznaczone, w sposób następuiący ozdobione będzie.

Między dwoma iuż tamże exystuiącemi pilastrami, wystawiona ma bydź arkada sztukaterską robotą nieco wklęsłą, dno iey biało marmoryzowane, w którem osadzona, i na trzy ćwierci cala wpuszczoną będzie tablica z marmuru Kararskiego, a na niey litery z bronzu wyzłacane.

Obok tablicy dwie Kariatydy Greckie, wielkości naturalney z marmuru rownie *di Carara*, o dno tyłem oparte, utrzymuią architraw, gzyms i cokieł z marmuru iasnego kraiowego.

Fryz i architraw, na których ma bydź wyrażony tytuł i data odpowiedzi Napoleona W. będą z porfiru kraiowego z okolicy Krzeszowic.

Nad gzymsem będzie trofeum z bronzu, w kolorach iak następuie, to iest: pęk iedności pod spodem leżący, na którym oparte dwie tarcze z herbami Litwy i Korony, w pośrodku hełm, obok zaś topory, kołczan, i włocznie z wieńcami; wszystko koloru bronzowo-zielonego, sam Orzeł Cesarski złoconym będzie.

Piedestal, na którym stoią Kariatydy, będzie miał gzymsik i cokuły z marmuru iak wyżey iasnego kraiowego, mieysce zaś, gdzie będzie napis złotemi literami

wyrażaiący datę uchwały Jeneralney Konfederacyi, powinno bydź porfirem powleczone.

Dyrekcya tey roboty nie mogła bydź lepiey powierzona, iak samemu Autorowi abrysu JP. Piotrowi Aignerowi Członkowi Królewskiego Towarzystwa Przyiacioł Nauk, który chętnie i bezpłatnie usługę swoię w tey mierze ofiarował. Tak chwalebna gorliwość iego zasługuie bydź w Dzienniku Jeneralney Konfederacyi zapisaną, i do wiadomości publiczney podaną. Dan w Warszawie d. 23 Września 1812.

(Pod.) *Kochanowski, Z. M. S. W.*

Uchwalone podobnież wybicie medalu na uwiecznienie pamiątki dnia 11 Lipca w krotce nastąpi, i proiekt ułożony w tey mierze zostanie niezwłocznie udzielonym powszechności.

Pomiędzy akcessami, które Rada Jen. Konfederacyi Jen. ciągle odbiera, godne są przytoczenia i powszechney uwagi wyrazy JW. Kazimierza Rzewuskiego Pisarza Pol. Lit. Kawal. Orderow Pol. Oto iest ich osnowa:

" Miawszy szczęście rodzić się Polakiem z rodzicow do cnot obywatelskich przywiązanych, pod błogosławieństwem maiąc sobie zaszczepiane od kolebki, że iak rzekę, kraiowe przykazania, wierność i przywiązanie ku Oyczyznie, te nigdy z serca mego nie wygasły, a są zasadami i nieodzownem prawidłem każdego poczciwego człowieka, każdego prawego ziomka, są oraz iednogłośnem hasłem wszystkich Narodow. — Smiele chlubić się mogę, że służąc mey Oyczyznie na różnych stopniach i urzędach, pamiętny rodzicielskich nakazow, zawsze im zostałem wierny.

" Kiedyż świetniey mógłbym dopełnić powinności obywatelskich, głęboko w sercu wyrytych, ieżeli nie w moment, gdy Akt Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego wzywa do łączenia się prawych synow Oyczyzny w zamiarze wskrzeszenia rozebranego, lecz niewygasłego Narodu. — Przystępuiąc do tego Aktu z sercem pełnem mey powinności, niosąc Oyczyznie w ofierze maiątek, nawet wiekiem skrocone dni życia, przekonany, że nic nie czynię nad to, co każdy obywatel winien swey krainie, swym współrodakom a ta święta wierność w oczach wszystkich Narodow i rządow szanowną bydź powinna. —— W Warszawie d. 22 Września 1812 r.

Kazimierz Rzewuski.

Z Paryża d. 27 *Września.*

Monitor dzisieyszy ogłosił

Osimnasty Biulletyn Wielkiego Woyska.

W Mozaysku d. 10 *Września* 1812.

D. 4 Września wyruszył N. Cesarz i Król z Gżacka i stanął pod domem pocztowym w Grytnewie. D. 5 o godzinie 6 z rana ruszyło woysko naprzod; o 2giey po południu postrzeżono woysko Moskiewskie. Prawe iego skrzydło opierało się o rzekę Moskwę, lewe stało na wzgorkach lewego brzegu Kaługi. O 1200 sążni przed lewem swoim skrzydłem zaczął nieprzyiaciel piękny okrągły wzgorek piaszczysty między dwiema laskami szańcować i postawił na nim 9 do 10,000 ludzi. N. Cesarz rozpoznał to mieysce i postanowił natychmiast go opanować. Rozkazał Królowi Neapolitańskiemu z dywizyą Jenerała Compans i jazdą przeprawić się za Kaługę. Xże Poniatowski poszedł w prawą, dla obeyścia tego stanowiska. W godzinie została nieprzyiacielska reduta wraz z działami wzięta; korpus Moskiewski został z lasku wypędzony, i zostawiwszy na placu boiu trzecią część swego ludu, uciekł. O godzinie 7 w wieczor o-

gień ustał. — D. 6 obiechał N. Cesarz nieprzyiacielskie straże i cały dzień przepędzono na rozpoznawaniu. Nieprzyiaciel miał ścisnione bardzo sadowisko; lewe iego skrzydło przez zaięcie dnia poprzedniczego stanowiska było znacznie osłabione. Opierał się o wielki las: piaszczysta góra, na którey osadzona 25 działami reduta, była iego ochroną. Dwa inne podobneż wzgorki, także redutami opatrzone, o 100 krokow ieden od drugiego, zasłaniały iego liniią aż do wielkiey wsi, którą nieprzyiaciel rozebrał, dla osadzenia tego mieysca artyleryą i piechotą, i oparcia o niego środka swoiego. Prawe iego skrzydło rozciągało się za Kaługę i wieś Borodyno, a opierało się o dwa piękne piaszczyste wzgorki, które redutami i batteryami opatrzone były. Stanowisko to zdawało się bydź pięknem i mocnem. Łatwo można było czynić obroty i przymusić nieprzyiaciela do ustąpienia z niego; ale przez to byłaby tylko bitwa odwleczoną; zresztą stanowisko to nie zdawało się tak bydź mocnem, ażeby można było wahać się nad stoczeniem bitwy. Widoczną było rzeczą, iż reduty świeżo były zrobione, i że rów nie był głęboki, ani palissadowany, ani darniem zwierzchu wyłożony. Nieprzyiacielską siłę rachowano 120 do 130,000 ludzi; nasza rownież była liczna; lecz dobroć i przewaga woysk naszych nie była wątpliwa. — D. 7 o godzinie 2 z rana znaydował się N. Cesarz otoczony swoiemi Marszałkami w zięętem dniem pierwey stanowisku. O w pół do 6tey weszło słońce bez żadnego zachmurzenia; d. 6 deszcz padał. " Widzicie (rzekł Cesarz) słońce Austerlickie.,, Chociaż w Wrześniu, rowne tu było zimno iak w Grudniu w Morawii. Woysko ucieszyło się tą wrożbą. Zatrąbiono i następuiący rozkaz dzienny przeczytano:

" Zołnierze! Bitwa, którey tak żywo pragnęliście, nadchodzi; od was zatem zależy zwycięztwo; iest nam koniecznie potrzebne; zrządzi nam dostatek, wygodne leże zimowe i prędki powrot do oyczyzny. Sprawcie się tak iak pod Austerlic, pod Friedland, Witepskiem, Smoleńskiem, a nayodlegleysza potomność z chwałą sprawy wasze dnia tego wspominać będzie; powie o was: oto ieden z tych, który znaydował się w wielkiey bitwie pod Moskwą. — W obozie Cesarskim na wzgorkach Borodyny d. 7 Września, o godzinie 2 z rana.,,

Woysko odpowiedziało kilkokrotnemi wykrzykami. Ziemia, na którey stało, okryta była Moskiewskiemi trupami, którzy d. 5 polegli. — Xże Poniatowski, dowodzący prawem naszem skrzydłem, zrobił poruszenie, dla obeyścia lasu, o który nieprzyiaciel lewe swoie skrzydło opierał. Xże Eckmühl (Marszałek Davoust) pociągnął wzdłuż lasu, maiąc na czele dywizyą Jen. Compans. Dwie batterye po 60 dział, które w nocy usypane zostały, strychowały nieprzyiacielskie stanowisko. O 6tey Jenerał Sorbier, który po prawey stronie odwodową artyleryą gwardyi batteryą osadził, zaczął ognia dawać. Jenerał Pernety zasłaniał z 30 działami czoło dywizyi Jen. Compans (4ta 1go korpusu) która wzdłuż lasu postępowała, dla oskrzydlenia nieprzyiacielskiego stanowiska. O wpół do 7mey był Jenerał Compans raniony. O 7mey ubito konia pod Xciem Eckmühl. Attak zbliżył się i ogień z ręczney broni się zaczął. Wicekról Włoski, który lewe nasze skrzydło stanowił, uderzył z swey strony i opanował wieś Borodyno, którey nieprzyiaciel nie mógł obronić, ponieważ leży na lewym

brzegu Kaługi. O 7mey uczynił Xże Elchingi (*Marszałek Ney*) poruszenie i pod zasłoną 60 działowey batteryi, którą poprzedzaiącego dnia Jenerał Foucher przeciw środkowi zatoczył, uderzył na tenże środek. 1000 dział wyziewało z obu ſtron śmierć. O 8mey zoſtało nieprzyiacielskie ſtanowisko zaięte, reduty opanowane, a wierzchołki wzgorkow działami naszemi osadzone. Korzyść ſtanowiska, która przez dwie godziny nieprzyiacielskiem batteryom służyła, była odtąd na ſtronie naszey; parapety, które pod czas attaku broniły nieprzyiaciela, nas zasłaniały. Nieprzyiaciel widział iuż bitwę przegraną, chociaż dopiero ią zaczętą bydź sądził. Część iego dział zabraną, reszta za liniie, odpartą zoſtała. W rozpaczaiącem tem położeniu, poſtanowił ponowić walkę i całą swoią siłą mocne to ſtanowisko, którego obronić nie potrafił, nazad odzyskać: 300 dział francuzkich wyziewało z wzgórkow ogień na iego kupy, i żołnierze Moskiewscy pod temi samemi parapetami, które przed kilku dniami z wielką troskliwością iako niezdobyte warownie usypali, śmierć znaleźli. Król Neapolitański zrobił z jazdą kilka attakow. Xże Elchingi okrył się chwałą, i okazał równie wiele nieuſtraszonności iak zimney krwi. Cesarz rozkazał z przodu zrobić na prawą odwrot i uderzyć na nieprzyiaciela. Poruszenie to zyskało nam trzy części placu boiu. Xże Poniatowski walczył z przemiiaiącem szczęściem w lesie. Pozoſtały ieszcze nieprzyiacielowi reduty na prawey ſtronie. Jenerał Morand poſtąpił przeciwko niem i opanował ie; ale o 9tey ze wszyſtkich ſtron będąc attakowany, nie mogł się w nich utrzymać. Ośmielony tem powodzeniem nieprzyiaciel, kazał swoiemu odwodowi i wszyſtkiem woyskom, które nie były ieszcze w boiu, naprzod poſtąpić i czynił oſtatnie wysilenie. Tu znaydowała się nawet Imperatorska gwardya. Attak wymierzony był przeciw naszemu środkowi, który groził razem prawemu naszemu skrzydłu. Zachodziła na chwilę obawa, aby nieprzyiaciel nie opanował spaloney wsi Borodyno. Dywizya Frianta udała się w to mieysce; aliści 80 dział francuzkich wſtrzymały nieprzyiacielskie kolumny i rozbiły ie potem kartaczami. Przez dwie godziny ſtały te kolumny ściśnione i nieporuszone, nie śmieiąc iśdź naprzod, a w tył niechciały; nakoniec musiały odſtąpić nadziei zwycięztwa. Król Neapolitański położył z resztą koniec tey wątpliwości. Rozkazał 4mu korpusowi jazdy uderzyć na nieprzyiaciela; jazda wpadła pomiędzy luki, które kartaczowy nasz ogień pomiędzy ściśnionemi kupami Moskiewskiey piechoty i szwadronami kirysserow poczynił; podzieliły się natychmiaſt szeregi i na wszyſtkie ſtrony rozpierzchnęły. Jenerał dywizyi Hrabia Caulincourt, rządca paziow Cesarskich, ſtanął na czele 5go kirysserow pułku, wszyſtko poraził i wpadł z lewey ſtrony do reduty. Od tey chwili wszyſtko umykało w niepewności i bitwa wygraną zoſtała. 21 dział, które były w reducie, zoſtały przeciw nieprzyiacielowi obrocone. Hrabia Caulincourt, który wsławił się tem pięknem działaniem, iuż nie żyie; kula działowa odebrała mu życie, i zginął chwalebną i zazdrości godną śmiercią! Była iuż godzina 2ga po południu; nieprzyiaciel utracił wszelką nadzieię; bitwa uſtała: z dział ogień ciągnął się ieszcze; nieprzyiaciel bił się dla cofania i ratunku, ale o zwycięztwie iuż nie myślał. — Strata nieprzyiaciela ieſt ogromna; 12 do 13,000 ludzi, 8 do 9000 koni moskiewskich narachowano

na poboiowisku; 60 dział i 5000 jeńcow dostało się w nasze ręce. My mamy 2500 zabitych, a trzy razy tyle ranionych. Strata nasza wynosić może do 10,000 ludzi; ale nieprzyiacielska 40 do 50,000. Nigdy ieszcze podobnego poboiowiska nie widziano. Pomiędzy 6 zwłokami było 1 Francuzkie, a 5 Moskiewskich. 40 Moskiewskich jenerałow iest zabitych, ranionych lub poymanych. Jenerał Bagration iest raniony. My utraciliśmy Jenerała dywizyi Montbrun, który od kuli działowey zginął, a w godzinę po nim, zastępuiąc iego mieysce Jenerał Hrabia Caulincourt utracił życie. Zabitemi są Jenerałowie brygady Compere, Plauzone, Marion, Huart, a 7 lub 8 Jenerałow iest powiększey części lekko ranionych. Xże Eckmühl nie iest uszkodzony. Woyska Francuzkie okryły się chwałą i okazały wielką przewagę w sztuce woienney względem Moskiewskich. — Oto iest w kilku słowach pierwszy rys bitwy nad rzeką Moskwą, o milę za Mozayskiem, a o 12 mil od miasta Moskwy, stoczoney. Wystrzeliliśmy 60,000 razy z dział; ubytek ładunkow zastępuie 800 artyleryicznych wozow, które przed zaczęciem bitwy minęły iuż były Smoleńsk. Wszystkie lasy i wsie zacząwszy od poboiowiska aż do tuteyszego miasta są trupami i ranionemi zapełnione. Tu znaleźliśmy 2000 umarłych i pokaleczonych Moskalów. Wielu Jenerałow i Pułkownikow dostało się w naszą niewolą. — Osoba Cesarza nie była w żadney chwili na niebezpieczeństwo wystawiona; gwardya konna i piesza nie przyszła do wystrzału i żadnego nie utraciła żołnierza. Zwycięztwo nie było nawet na chwilę wątpliwe. Gdyby nieprzyiaciel nie chciał był odzyskać utraconego stanowiska, tedy nasza strata byłaby większą niżeli iego; ale poświęcił swoie woysko, trzymaiąc go od godziny 8mey z rana do 2giey po południu pod ogniem naszych batteryy i uporczywie usiłował to odzyskać, co raz utracił. Okoliczność ta wyiaśnia ogromną stratę Moskalow. — Wszyscy dobrze się popisali, a naylepiey Król Neapolitański i Xże Elchingi. Artylerya, a mianowicie artylerya gwardyi sama siebie przewyższyła. Osobne rapporta wystawią czyny tego dnia w należytem świetle.

Do tego biulletynu był następuiący rapport do N. Cesarza i Króla, tudzież poniższy okolnik do biskupow Francuzkich dołączony.

Nayiaśnieyszy Panie! Z wyznania jeńcow, których większa część składa się z niewiadomych rekrutow, lub takich, którzy przed ukończeniem bitwy i za poboiowiskiem zabranemi zostali, lub ciężko od działowych kul ranionemi i umieraiącemi byli, powziąłem następuiącą wiadomość o niektórych dywizyach woyska nieprzyiacielskiego:

1) Dywizya 12ta, która należy do 7go korpusu i z pułkow pieszych Smoleńskiego, Narwy, Alexopolskiego i Nowey Ingermanii, iako też 6go i 41go pułku strzelcow się składa, zostaie pod dowodztwem Jenerała Majora Paliczyna, który zastąpił ranionego pod Mohilowem Jen. Maj Kulbakina. Dywizya ta odebrała swoich rekrutow z zakładu, których doprowadził iey Miloradowicz. Za ich nadeyściem liczyły piesze pułki po 800 głow, a strzelcow do 1200, tak iż cała ta dywizya przed bitwą wynosiła do 4800 głow, oprocz dwoch kompaniy artyleryi maiących 24 sześcio do 12to funtowych dział. W dniu bitwy d. 7 Września znaydowała się ta w środku woyska Moskiewskiego w linii 1szey. Około godziny 2giey utraciła iuż bardzo wiele ludzi i zabrakło iey ładunkow. Adjutant porucznik od pułku Alexopolskiego, Piotr Woronin, odebrał zlecenie udania się po ładunki do odwodu, lecz zabłąkał

się w krzakach, został po cofnieniu się woyska zabrany, i wyznał, że Jenerał Rajewski, który 7mym korpusem dowodzi, mocno w głowę został raniony, co zniewoliło go do ustąpienia z placu boiu, i ze Wodz naczelny Bagration iest raniony. Wszyscy jeńcy tey dywizyi zgadzaią się, że przeszło połowę ludzi utraciła; że w cofaniu naywiększy panował nieład i że ratunek swoy winna tylko zasłonie Piatowa i Uwarowa. Jeńcy 41go strzelcow pułku zapewniaią, iż w wszystkich ich kompaniiach zaledwo po 50 zostało się ludzi. — 2) Pierwsza grenadyerow dywizya, składaiąca się z leibgrenadyerow Peterzburskich, Katarynosławskich, Tauryckich, Pawłowskich i Arakszeiewskich, pod dowodztwem Hr. Strogonowa, i do 3go korpusu należąca, znaydowała się na ostatnim koncu lewego skrzydła w tyle batteryi; poniosła ona wielką stratę od działowego ognia i była od 2 szwadronow kirysserow zasłaniana, które choć niebyły czynnemi, wiele także ucierpiały. Pułki grenadyerskie liczące przed bitwą 8 do 900 głow, utraciły trzecią część swych ludzi, co przypisuią tchorzostwu ich officerow, którzy ustąpili z szeregow i kryli się w krzakach. Dwa pułki strzelcow, które do tey dywizyi należały i z przodu stały, rozsypały się; lecz strata ich niewiadoma. Nieiaki Gregoriew z Pskowa, który od 19 lat zostaie w Peterzburskim pułku, zapewnia, że ieszcze w żadney bitwie nie widział swoiego pułku tak uchodzącego iak w teraźnieyszey. Wyznaie daley, iż przed bitwą Jenerał Kutuzow (*) obieżdzał całą liniią i iak naymocniey zachęcał żołnierzy, lecz to żadnego niesprawiło skutku. Dodaie, iż Majora Dalin, dowodcę tego pułku, słyszał mowiącego, że około południa Beningsen poiechał o 40 wiorst (6 mil) naprzod od Mozayska, dla przygotowania nowych sposobow do obrony, i wieś, do którey poiechał nazywa się Małe Wiazma. Niewiadomo co się stało z Jen. Tuczkowym, który dowodził 3cim korpusem, i 3cią dywizyą, ktora należała do tego korpusu.

(*Reszta tego Rapportu w Dodatku.*)

Dokończenie rapportu Marszałka Xięcia Raguzy do Ministra Woyny.

Wzmocniony od Jenerała Bonnet, niemaiąc naymnieyszey pewności z strony woyska północnego; uwiadomiony: iż woysko Gallicyiskie ciągnie i w kilka dni zmusić mnie może, do wysłania na przeciw niemu oddziału, a to dla utrzymania go w oddaleniu odemnie, uznałem potrzebę bezwłocznego działania. Położenie moie polepszyło się, lecz z każdą stratą czasu, pogorszyćby się musiało; przeciwnie rzecz miała się u nieprzyiaciela. Postanowiłem więc przeyść znowu przez Duero. Lecz przeyście to trudnym było do uskutecznienia, w obliczu nieprzyiacielskiego, gotowego do bitwy woyska. W dniach 13 14 15 i 16 Lipca robiłem rozmaite na przod i wsteczne obroty; postawiłem się iak gdybym chciał przeyść rzekę pod Toro, a po szybkim marszu, przeszedłem ią pod Tordesillas. Dnia 17go woysko móie zaięło stanowisko pod Nava del Rey. Dnia 18go znaleźliśmy dwie nieprzyiacielskie dywizye pod Tordesilla de la Ordes; miały one wiele jazdy i czekały na nas, gdyż się niespodziewały, aby woysko nasze złączyło się w tym mieyscu, lecz za zbliżeniem się naszem,

---

(*) *Jenerał Kutuzow dowodził także w bitwie pod Austerlic.*

cofnęły się szybko, pod zasłoną swey jazdy, ucierpiawszy wiele od naszego ognia, a nayszczególniey z 40 dział z pagórkow dawanego. Dywizye te cofnęły się za Guarenę, gdzie się reszta woyska Angielskiego na lewym brzegu rozstawiła, lecz Jenerał Clausel, dowodzący moią prawą kolumną, z zbyt małym oddziałem woyska przeszedł za rzekę, a ściągnąwszy na siebie całą uwagę nieprzyiaciela, niemogł się utrzymać i został znaglony do opuszczenia swego stanowiska, z tamtey strony rzeki; Jenerał Carrié zbyt oddaliwszy się od oddziału wyborczego 15 pułku, wpadł w ręce nieprzyiaciela.

Woysko pozostało w tem położeniu przez dnie 18 i 19ty: Upał dnia 18go tak był nieznośny, że spoczynek czynił koniecznie potrzebnym. Dnia 20go, woysko przededniem ruszyło wzdłuż rzeki, przeszło ią i brzeg w górę, w massie, uszykowane do boiu, w linii równolegley z woyskiem Angielskim. Nieprzyiaciel chciał nas ubieżyć pod wsią Cantalvino, lecz jazda moia zniszczyła iego zamiar. W innym mieyscu przystąpiła do nas kolumna nieprzyiacielska tak blisko, żeśmy ią kulmi sięgać mogli, od których wiele ucierpiała. Kazałem jeździe nieustannie ścigać nieprzyiaciela, który miał wiele włoczęgow i pozostaiących w tyle; gdybyśmy mieli więcey jazdy, moglibyśmy byli zabrać 3000 jeńcow, lecz nieprzyiaciel maiąc liczniejszą jazdę, popędzał pałaszem przed sobą znużonych swych żołnierzy, brał ich po części na konie i tym podobnie. Nieco taborow i 3 do 400 jeńcow wpadło w nasze ręce. Wieczorem stało woysko nasze pod Aldea Rubia, a przednie straże dochodziły aż do Tormes; nieprzyiaciel zaiął znowu swoie stanowisko pod Christoval.

Dnia 21 dowiedziawszy się: że nieprzyiaciel nie obsadził Alba de Tormes, posłałem tam załogę, tego samego dnia przeszedłem przez rzekę i stanąłem między Alba i Salamanką. Chciałem wyprzeć nieprzyiaciela z okolicy Salamanki i zaiąć stanowisko odporne, dla korzystania z niedostrzeżeń, którychby się mogł dopuścić. Dnia 22go z rana rozpoznałem położenie nieprzyiaciela, na pagorkach pod Calbaracca del Azziva; wszystko zdawało się zapowiadać: iż chce zaiąć korzystne stanowiko pod Tejares. Usiłowałem zwabić go bliżey; byliśmy o półtory mili od Salamanki. Między nami a nieprzyiacielem, znaydowały się piaszczyste pagorki, zaięliśmy z nich należący do linii naszey.

Nieprzyiaciel uczynił to samo z swey strony. Pagorek który Jenerał Bonnet zaiął, był wyższy i leżał o 250 sążni od zaiętego przez nieprzyiaciela, obrałem go za cel środkowy poruszeń naszych. Nieprzyiaciel opierał się o gorę pod Tejares, która mu w cofaniu się, pomocną bydź mogła. Urządzenia takowe trwały blisko do południa. W uskutecznieniu moich rozkazow, ściągaiących się do porządku bitwy, trafiły się uchybienia, nieład i niedokładności. Dywizya 5ta za daleko w lewą stała, 7ma zaś za daleko ku tyłowi. Udałem się tam dla przywrocenia właściwego porządku; nic nadto niebyło łatwieyszego, gdyż nieprzyiaciel żadnego ieszcze nie zrobił poruszenia. W tym doniesiono mi, że wzmacnia swe lewe skrzydło. Rozkazałem 3 i 4tey dywizyom, pociągnąć na brzeg lasu, i stać w gotowości do dania pomocy, gdyby iey potrzebowano. Było to o wpół do 4tey. Wszystko zależało od zaięcia pagórka, z którego mogłbym wieczorem trudnić cofanie się

nieprzyiacielskie. W chwili, gdy się tam udać chciałem, granat zgruchotawszy mi prawe ramie, w bok prawy zadał dwie głębokie rany, niemogłem iuż dłużey do wodzić, niemogłem zapobiegać nieporządkowi na lewem skrzydle. Czas upływa. Brak dowodztwa rodzi bezrząd, ten rodzi nieład. (*) Dotąd nieprzyiaciel nic nieprzedsięwziął stanowiącego. O 5tey mniemaiąc: iż upatrzył korzystną porę uderza natarczywie na moie lewe, do nieporządku przywiedzione, skrzydło. Dywizye walczą poiedynczo, wypieraią i same zostaią wypartemi. Obydwie dywizye, które miały służyć ku wsparciu, należą do bitwy.

Każdy Jenerał walczy dla siebie samego, lecz niemoże działać dla ogółu. Artylerya okrywa się chwałą, a pole bitwy trupami nieprzyiaciela. Nieprzyiaciel uderza na nasz piaszczysty pagorek, broniony od dzielnego 120go pułku; traci 800 ludzi przy szturmie. Nakoniec, woysko nasze zmuszone iest do opuszczenia pagorkow i cofania się wzdłuż lasu. Nieprzyiaciel ściga ie z zapałem. Jenerał Foy okrywa cofanie się dywizyą swoią, która iako i iey dowodzca, na naywiększą zasługuią pochwałę. Woysko cofnęło się do Alba de Tormes, niebędąc napastowane od nieprzyiaciela. Ogólna nasza strata wynosi do 6000 ludzi. Utraciliśmy także 9 dział, które, iako zrucone z lawetow, niemogły bydź uprowadzone; tabory, artylerya parkowa i inne sprzęty woyskowe, są uratowane.

Trudno mi iest, Mości Xiąże, wyrazić uczucia, któremi przeięty byłem, zostawszy raniony. Chętniebym ranę moią zamienił, na pewność, iż odniosę raz śmiertelny na końcu bitwy, gdybym tą zamianą, mogł utrzymać korzyść dowodzenia i kierowania ogółem. Zostałem raniony w samey stanowczey chwili, starcia się woysk obydwoch, właśnie w ten czas, kiedy obecność naczelnika naypotrzebnieyszą iest, do ogólnego kierunku. Musiał więc nieszczęśliwy przypadek, zniszczyć skutki sześciotygodniowych mądrych kombinacyi i z wiadomością sztuki, czynionych obrotow, których spełnienie, zdawało się zapowiadać nam nayobfitsze plany!

Dnia 23go woysko cofało się z Alba de Tormes na Penarada. Ogół jazdy nieprzyiacielskiey dościgał naszey tylney straży, składaiącey się z jazdy pierwszey dywizyi, która usunawszy się odkryła dywizyą. Ta uszykowała się w czworograny dla dania odporu; ieden z nich został złamany, inne wytrzymały natarcie. Pułk 69 powalił bagnetem dwieście koni nieprzyiacielskich. Odtąd nieprzyiaciel nie ponawiał napaści.

Jenerał Clausel obiął dowodztwo. Udaię się do Burgos dla leczenia moiey cięzkiey rany, która boleśnieyszą iest dla mnie przez swoy wpływ na los woyska, iak przez fizyczne cierpienia.

(Tu następuią pochwały Jenerałow Bonnet, Clausel, Tirlet, Dijeon, Foy i innych. Z szczególną zaletą wspomniony iest piękny czyn Porucznika Guillimet z 18go pułku, który rzucił się w szeregi nieprzyiacielskie, dla zabrania chorągwi; przyniosł ią do swoich szczęśliwie, mimo ran zadanych mu bagnetem. Daley wymienionemi są jenerałowie i officerowie zabici i ranioni w tey bitwie.

(*) *Jenerał Bonnet na ktorego dowodztwo przypadło, iako na naystarszego Jenerała dywizyi, w kilka chwil po naczelnym dowodzcy został raniony przez co przedłużyły się nieład i niepewności.*

DODATEK
DO № 83.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 14. PAZDZIERNIKA 1812 Roku WE SRODE.

Smutny odgłos dzwonow, po licznych tego Miasta Kościołach, uwiadomił tuteyszą Publiczność o zeyściu z tego świata, JW. Xawerego *du Puget* Puszeta Staroſty Zawichoſtkiego, Kawalera Orderu S. Stanisława, dnia 3 t. m. w roku wieku swego 71. Zycie tego Męża było ciągłem dopełnianiem obowiązkow, które mu Religiia, Rozum i Obywatelſtwo wskazywały. Wziąwszy początkową Edukacyą w kraiu, doskonalił ią za granicą w Lunewillu, gdzie na ten czas panuiący Stanisław Leszczyński Król Polski, Xżę Lotaryngii na imie Dobroczynnego równie u swoich poddanych, iak i u Rodakow zasługiwał. Powrociwszy z zagranicy, z sercem i z charakterem Polaka, okazał zdatność do usług winnych Oyczyznie swoiey. Obywatele poważaiąc w nim światło, które posiadał, szanowali cnotę, ktorey całego siebie poświęcił, w r. 1787 na Trybunał koronny Deputatem Woiewodztwa Krak. obrany, powinności beztronnego Sędziego, Prawa sprawiedliwości Stroża ściśle zachował. Z tegoż Woiewodztwa na Seym Konſtytucyyny Poseł, należał do tey liczby, którzy sławę tego Seymu, w gorliwych dla dobra Oyczyzny usiłowaniach do Potomności przesłali. W domowem pożyciu, uprzeyma dobroć, ludzkość, i grzeczność, malowały charakter duszy Jego; powszechne tylko Narodu klęski, i nieszczęścia, umysł Jego zasępić zdołały. Połączony związkiem małżeńskim, z Wiktoryą z Hrab. Załuskich Starościanką Chęcińską w Towarzyszce życia, Towarzyskę szczęścia swego, posiadał, miał pociechę w Synie i w piąciu Córkach iuż zamężnych, widzieć dziedzictwo Cnot swoich błogosławienſtwem Nieba okryte. Dobroczynność w nadgradzaniu, wierni słudzy Jego do serc dziatek swoich prześlą, a wieśniacy, nazwizkiem Oyca wspominać go będą. Ciało zmarłego na sali domu przez dwa dni, przy licznych mszach SS. wyſtawione, łzami familii, przyiacioł, sług, i uboſtwa skropione, dnia 5 t. m. w godzinach wieczornych przez JW. JX. Wincentego Łancuckiego Archipresbytera Infułata w assyſtencyi licznie zgromadzonego Duchowieńſtwa, do Kościoła Archipresbyteralnego Panny Maryi exportowane było, nazaiutrz w tymże Kościele po odprawionych Wigiliiach i śpiewaney mszy Wielkiey Pontificaliter przez JW. JX. Archipresbytera, JX. Leszczyński Dominikan Kaznodzieia katedry Krak. w krotkiey mowie żałobney, ſtarał się wyſtawić obraz zacności tego Męża, w tym mocnieyszych dowodach, że to od słuchaiących dobrze znaną, i szanowaną była. Zwłoki zaś zmarłego (z wyraźney Jego za życia woli) do Kościoła Parafialnego w Minodze dóbr Jego odwiezione,

przy powtorzonym Nabożeństwię w Grobie złożone zostały.

Z Warszawy d. 10 *Października.*

Przed trzema dniami przybył do tuteyszey stolicy W. Eftko Pułkownik 4go pułku piechoty Legii dawniey Nadwiślańskiey. Pułk ten, który tylokrotnie okrył się chwałą w Hiszpanii, codziennie iest spodziewanym.

Onegday nadciągnęły tu iuż niektóre oddziały piechoty i jazdy Francuzkiey.

Z Departamentu Lubelskiego donoszą, iż tam weszło kilka pułkow Austryackich piechoty i jazdy przeznaczonych na wzmocnienie korpusu Xięcia Schwarzenberga.

Z Wołynia piszą, żę Wice-Admirał Czyczakow obiął dowodztwo nad stoiącem tam woyskiem nieprzyiacielskiem po Jenerale Tormansowie, który, iak dodaią, powierzone ma sobie dowodztwo po Xięciu Bagrationie przy głownem woysku Moskiewskiem zebranem, według nayświeższych listow z Moskwy, w okolicach Tuli i Kaługi.

Z Poznania d. 3 *Października,*

Od kilkunastu dni cieszemy się ciągle widokiem woysk Francuzkich, Polskich i sprzymierzonych, udaiących się torem wielkiego woyska zwycięzkiego. Ostatnich dni widzieliśmy tu osmy pułk lekkiey jazdy Francuzkiey, 4ty pułk legii Nadwiślańskiey z pociągiem artyleryi, oddział wyborowych huzarow z gwardyi N. Króla Neapolitańskiego, oddział artyleryi Cesarskiey, gwardyą honorową N. Króla Neapolitańskiego, zakłady rozmaitych pułkow Francuzkich, pierwszy i drugi pułk gwardyi pieszey Królewsko-Neapolitańskiey, 7my pułk liniiowy Neapolitański, i pułk Walcherneczykow. W iednym z powyższych pułkow piechoty Neapolitańskiey znayduie się znaczna liczba muzynow. We wszystkich zaś pułkach lud po większey części młody, czerstwy, dorodny i zwinny. Oddział pomienionych zwyż huzarow wyborowych prześliczną miał muzykę, złożoną z trębaczow, waltornistow, puzonistow i paukiera. Tak rzadkiey harmonii na tych instrumentach podobnośmy tu ieszcze nie słyszeli. Jednem słowem, można powiedzieć, iż każdy z nich usprawiedliwił o sobie mniemanie, że się ćwiczył w Włoskiey szkole. Spodziewamy się tu ieszcze więcey przechodow.

— *Dnia* 5. —

Idące przez miasto nasze ciągle liczne oddziały i rozmaite zakłady woysk Francuzkich udaią się drogą ku Warszawie. Piękność i dobor tych ludzi, pałaiących nayżywszą chęcią dzielenia iak nayprędzey wawrzynow, któremi się ich bracia ciągle okrywaią, wzbudzaią powszechne zadziwienie. W tych dniach ma tu ich nadciągnąć ieszcze kilka tysięcy, toż samo przeznaczenie maiących.

Z Paryża d. 27 *Września.*

Dokończenie Rapportu Jenerała Sokolnickiego.

3) Druga dywizya grenadyerow, składaiąca się z pułkow Astrachańskiego, Fanagoryyskiego, Kiowskiego, Moskiewskiego, Małey Russi i Sybirskiego, pod dowodztwem Xcia Karola Meklenburskiego (młodszego brata szwagra Imperatora) i należąca do 8go korpusu pod rozkazami Jenerała Borogdyna, znaydowała się d. 5 Września przy wielkiey reducie, która tegoż dnia zdobytą została. Dywizya ta utraciła swe działa, iednego pułkownika i połowę ludu swego. Pułki tey dywizyi za przybyciem do Smoleńska miały ludzi nad przepisaną liczbę; przed bitwą d. 5 liczyły iuż tylko po 1000 ludzi, a d. 7 gdy

bronić miały wsi przed batteryą tylko 7 do 800 ludzi. Pod tą wsią Xże Meklenburski raniony został. — 4) Drugi korpus pod Jenerałem Baggavoust czynił d. 6 i 7 obroty, dla postawienia się na lewem skrzydle linii i wspierania 3go korpusu. Wszyscy jeńcy zapewniaią, że i połowa tego korpusu nie wrociła do Mozayska. — Pułki muszkieterow Mińskich, Tobolskich, Wołyńskich i Kremenczuckich, tudzież 4ty i 34ty pułk strzelcow dywizyi 4tey, pod dowodztwem Xcia Wirtemberskiego, liczyły przed bitwą po 800, a po bitwie zaledwo po 400 ludzi. Toż samo stało się z pułkami Rezańskim, Beloselskim, Brześćskim i Wilmanstrandskim, tudzież pułkami strzelcow 30 i 48mym dywizyi Jenerała Alsusiewa. Prohorow podofficer pułku Rezańskiego wyznaie, iż pułkownik iego w wieczor zabity został, i że cofaiąc się, widział nad brzegiem rzeki naczelnego Jenerała Tuczkowa i Pułkownika grenadyerow Moskiewskiego pułku ranionych. Korpus ten mało ma zabitych, ale bardzo wiele ranionych. — Dwudziesta czwarta dywizya 6go korpusu, która znaydowała się przy wielkiey batteryi w środku, nie miała po bitwie jak po 7 do 30 ludzi w kompanii. Dwiema dniami pierwey liczyły kompaniie pułkow Szyrwańskiego, Butykaskiego, Ufy i Tomskiego po 100 głow, a 19ty i 40ty pułki strzelcow za przybyciem rekrutow z Nowogrodu Siewierskiego po 115 ludzi. — 6) Druga gwardyi dywizya, składaiącą się z grenadyerskich pułkow Izmaiłowskiego i Litewskiego, tudzież dwoch pułkow strzelcow gwardyi, pod dowodztwem Jenerała Ławrow, stała w linii w tyle za 3 batteryami przy lewem skrzydle środkowego korpusu. Pułki te ucierpiały nadzwyczaynie od działowego ognia. Pułk Ismaiłowski postąpił z bagnetem naprzod, ale tak zrąbany od nacieraiącey jazdy został, iż tylko po 40 ludzi zostało się w kompanii. Jenerał brygady Krapowicki i pułkownik Ismaiłowskiego pułku są ranionemi. — W Mozaysku d. 10 Września 1812.

(Pod.) *Sokolnicki, Jenerał dywizyi służbę czyniący.*

Mci Biskupie! Przeyście za Niemen, Dźwinę i Dniepr; potyczki pod Mohilowem, Dryssą, Połockiem, Ostrownem, Smoleńskiem, nakoniec bitwa nad rzeką Moskwą, są mocnemi pobudkami do złożenia Bogu zastępow podziękowania. Jest naszą wolą, ażebyś po odebraniu tego listu umowił się z temi, do których należy, zgromadził wedle zwyczaiu i przepisow kościelnych moy lud do kościołow na publiczne modły. Gdy ten list innego niema celu, polecam WPana opiece Boskiey. W Cesarskim naszem obozie w Mozaysku d. 10 Września 1812.

(Pod.) *Napoleon.*

Dnia 12 i 13 Października 1812.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

		1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr.
Korz:	Przenicy	20	—	19	15	18	15	16	—
nowe	Zyto	14	—	13	—	12	—	11	—
nowy	Jęczmień	13	—	12	—	11	—	10	—
—	Owsa	6	—	5	15	5	—	—	—
—	Jagieł	24	—	23	—	21	—	20	—
—	Grochu	18		16	—	15	—	14	—
—	Rzepaku	24	—	22	—	21	—	—	—

DONIESIENIA.

Odwołuiąc się na poprzednicze obwieszczenie z dnia 13 Września r. b. w Dzienniku Departamentowym i Gazecie Krakowskiey umieszczone względem wydzierżawienia przez licytacyą Propinacyi Gorzałki w dobrach Tenczynek i Krzeszowice, ninieyszym podaie się do wiadomości: że gdy rzeczona licytacya nie przyszła do skutku,

Rządca Jeneralny dobr wspomnionych, w Krzeszowicach zamieszkały, przedsięwziął Propinacyą tak Gorzałki iako i Piwa z wolney Ręki w dzierżawę wypuścić, i wzywa przeto chęć maiących do tey arendy, by do niego się oto naydaley do 15 b. m. zgłosili. — Datt. w Krzeszowicach dnia 6go Października 1812 Roku.

Niżey podpisany Zastępca Woyta Gminy Państwa Beysce uwiadomia ninieyszym szanowną Publiczność, iż w dobrach Beysce JW. Badeniego Radzcy Stanu w Powiecie Szkalbmirskim sytuowanych będzie spust stawow na dniu 20 Października r. b. i Ryby różnego gatunku będą sprzedawane za słuszną cenę. Więc życzący sobie kupna, zapraszaią się w terminie oznaczonym, i w tey okoliczności do Prowentu Beyskiego zgłaszać się maią. — Datt. 1go Października 1812.

W. Stadurski Z. W.

Urząd Wykonawczy przy Trybunale Handlowym Departamentow Krakowskiego i Radomskiego do publiczney podaie wiadomości, że dnia 15 m. i r. b. o godzinie 3 po południu rozpocznie się sprzedarz ruchomości, iako to: stołow, stolikow, szaf, obrazow, lusterek, naczyn szklanych, faiansu, cyny, futer i sukien męzkich. Maiący chęć nabycia wymienionych Effektow na terminie oznaczonym w Kleparzu przy Krakowie w ulicy długiey w domu pod L. 82 znaydować się zechcą. — Dan w Krakowie dnia 12go Października 1812.

Jozef Kozłowski, Komornik T. H. D. K. i R.

W Zawadzie w Powiecie Olkuskim Departamencie Krakowskim w lesie dnia 21 Października b. r. o godzinie 9 przed południem sprzedawane będą drwa sosnowe iuż wyrąbane, i w siągi postawione, na siągi, których iest siąg 620. Życzący sobie kupna na termin powyższy zapraszaią się. — W Krakowie dnia 5 Października 1812.

Woyciech Alex. Skórczyński, Komornik T. C. I. J. D. kr.

Podaie się do publiczney wiadomości, iż ruchomości poniegdy Annie Minoli pozostałe, iako to: suknie, bielizna, pościel, porcellana, fajans, szkło, blacha, cyna, zwierciadła, obrazy, stolarszczyzna, żelazo i miedź, z mocy rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Dep. Krakowskiego, z dnia 8 Października r. b. do Nru 3531 wydaney, przez niżey podpisanego w kamienicy przy Nowey bramie pod Nr. 654 położoney, na dniu 22 Października r. b. o godzinie 9 z rana za gotowe pieniądze sprzedawane będą. Dan w Krakowie d. 12 Października 1812 roku.

Floryan Choynacki, J. K. Mci Pisarz Akt. Dep. Krak.

Sąd Policyi poprawczey obwodu Krakowskiego, uwiadomia ninieyszym, że Jan Kanty Białogoński lat 36 maiący z Siedzyni w Departamencie Radomskim Powiecie Kieleckim rodem, młynarz, żonaty, średniego podsadkowatego wzrostu, okrągłey pełney czerwoney twarzy, siwych oczow, blond włosow, nosa średniego, rudo zarastaiący, w dniu 6 Października 1812 z roboty publiczney zbiegł. Wzywa oraz wszelkie tak cywilne iako i woyskowe władze, aby pomienionego zbiega iako niebespiecznego śledzić, przytrzymać i tu odesłać rozkazać raczyły. W Krakowie d. 7 Paźdz. 1812.

Więckowski. Hoszowski. Michiński.

Sąd Poprawczy Obwodu Sandomierskiego Departamentu Radomskiego, wzywa uprzeymie wszystkie władze woyskowe i cywilne, by następnego zbiegłego śledzić, a dostrzeżonego uiąć, i tutay wprost dostawić raczyły. Zowie się Stanisław Wiśniowski, rodem iest z Bogoryi Powiatu tuteyszego, lat 30, Religii Katolickiey, z kondycyi włościan, żonaty, dzieci ma dwoie, krewni iego niektórzy są w Bogoryi, niektórzy zaś we wsi Troycy Powiatu tuteyszego, wzrostu iest dobrego, twarzy okrągłey, nosa krotkiego, oczow burych, włosow czarnych po aresztancku czyli krotko uciętych, uciekł dnia 21 m. i r. b. z roboty publiczney, w zwyczaynym ubiorze aresztanckim i w kaydanach, zwykł bardzo kradać, i w tuteyszym Poprawczym Sądzie Roku zeszłego dnia 14 Marca, na półtrzecia Roku ciężkiego więzienia, został za kradzież wskazanym. — W Sandomierzu dnia 21go Września 1812.

Godlewski, Pods. *Zywicki, Pis.*